Rok IV. Niedziela 16 Czerwca 1918 r. Nr. 134.

# GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

**Prenumerata:** W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

**Redakcya i Administracya w Dąbrowie**
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ. Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.





## Rada ministrów.

WIEDEN.

„Deutsche-Boehm. Korresp." donosi pod datą wczorajszą:

Dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbędzie się rada ministrów, której w kołach parlamentarnych przypisują ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacyi wewnętrzno-politycznej. Jest rzeczą wiadomą, że kilku ministrów oświadczyło niejednokrotnie wobec posłów, że w dłuższych rządach bezparlamentarnych lub w systemie paragrafu 14-go nie chcieliby brać udziału.

Przez uchwały krakowskie widoki zwołania Rady państwa zmalały. Chodzić więc będzie o to, w jakiej formie i jak obecny rząd obejść się będzie mógł bez parlamentu. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zapadnie w tej sprawie rostrzygnięcie.

W sprawie tej pisze we wczorajszem wydaniu „N. Fr. Presse": Posłowie niemieccy wskazują na to, że także dr. Seidler z góry wypowiedział się przeciw paragrafowi 14. Posłowie niemieccy zaś, którzy pozostają w kontakcie z dr. Seidlerem, oświadczają, że Seidler zajmuje to stanowisko i dzisiaj i nawet w ewentualnym okresie rządów bezparlamentarnych paragrafu 14-go stosować nie będzie. W niemieckich kołach parlamentarnych liczą się tedy ze stanem „ex lex". W tej właśnie kwestyi ma dzisiaj na radzie ministrów zapaść decyzya. Przedewszystkiem chodzi o to, by w sprawie tej doprowadzić do porozumienia między członkami gabinetu.

„Der Neue Abend" notuje w sprawie porządku dziennego wspomnianego posiedzenia rady ministrów dwie wersye:

Wedle jednej ma zapaść na niej decyzya, czy zwołanym ma być parlament, czy też nastąpić mają rządy paragrafu 14-go. Wedle drugiej wersyi na posiedzeniu tem chodzi o decyzyę, czy pomimo uchwał krakowskich pozostanie w gabinecie obu ministrów polskich jest możliwe, względnie wskazane. Wedle tej drugiej wersyi ma zapaść rozstrzygnięcie co do parlamentu po 15 b. m., w którym to dniu upływa termin, zakreślony przez dr. Seidlera stronnictwom co do znanych gwarancyi.

„W. Allg. Ztg." donosi z kół parlamentarnych, że na wspomnianem posiedzeniu rady ministrów sprawa zwołania parlamentu rozstrzygnięta nie będzie.

**Dnia 13 b. m. powiększyła grono aniołków**



ś. p.

**Guga Korwin Szymanowska**

**przeżywszy 8 miesięcy.**

**Pogrzeb odbył się 14 b. m. na miejscowy cmentarz, o czem zawiadamiają stroskani**

1576-1-1 **RODZICE.**

## Proces w Marmarosz Sziget.

MARMAROSZ SZIGET.

Na dzisiejszej rozprawie ukończono przesłuchanie kapitana intendenta Góreckiego co do składu polskiego Korpusu posiłkowego, jakoteż co do zarządzeń wydanych w celu zapewnienia pomyślnego przedostania się do wojsk generała Muśnickiego. Pytania przewodniczącego sądu wojennego zmierzały do wyjaśnienia i stwierdzenia czy danem było i jakiego rodzaju, polecenie co do postępowania poszczególnych oddziałów i czy uwięzieni oficerowie sztabowi otrzymali wskazówki co do planu i jak nastąpić miało zniszczenie linii telegraficznych i opór z bronią w ręku.

Przystąpiono następnie do przesłuchania rotmistrza Norberta Okołowicza. Okołowicz jest drugim głównym oskarżonym, który w zmowie z oskarżonym Góreckim i kilku uzbrojonymi legionistami, jako komendant żandarmeryi legionowej zbuntował się przy użyciu siły przeciw komendantowi polskiego Korpusu posiłkowego generałowi Zielińskiemu i jego sztabowi.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. Na zapytanie przedstawia wydarzenia z dnia 15 lutego 1918 r.

Omawiał on swą rolę jako dowódcy eskorty, która prowadziła sztab polskiego Korpusu posiłkowego, przyczem przedstawił wydarzenia aż do chwili swego uwięzienia. Po pytaniach przewodniczącego, prokuratora i rzeczoznawców zmierzających do uzyskania kilku wyjaśnień i po odpowiedzi oskarżonego, przystąpiono do przesłuchania kilku oskarżonych kurata polowego Legionów Józefata Panasia. Nie poczuwa on się do winy. Oświadcza, że na podstawie znanych mu rozporządzeń c. i k. władz, jakoteż władz polskich zwłaszcza zaś na podstawie wydanego w kwietniu 1917 r. pisma pożegnalnego monarchy uważał się nie za przynależnego do państwa austryackiego, lecz do państwa polskiego. Był zawsze zdania, że najlepszem rozwiązaniem sprawy polskiej jest przyłączenie Polski do monarchii pod berłem Habsburgów. Temu zapatrywaniu pozostał wierny także w chwilach kiedy wśród Legionów wzięły górę inne prądy.

Od dwóch dni na rozprawie obecni są także urzędnicy polskiego rządu Dr. Konstanty Przewłocki i hr. Jerzy Tarnowski oraz pos. sejmowy Hupka.

## Węgrzy wobec procesu Legionistów.

W węgierskich sferach miarodajnych panuje niezadowolenie z tego powodu, że legionistów polskich internowano w północnych Węgrzech i że proces odbywa się na Węgrzech, gdyż widzą w tem usiłowanie zamącenia przyjaznych stosunków węgiersko-polskich. Akcentują też, że w tej sprawie dotyczące czynniki węgierskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Prasa węgierska otrzymała zakaz pomieszczania jakichkolwiek artykułów o Legionach polskich z wyjątkiem tego, co daje urzędowe biuro korespondencyjne.

## Zapowiedź dalszych dymisyi.

WIEDEN.

„Fremden-Blatt" dowiaduje się z niemieckich kół i nformowanych, że po

dymisyi ministra spraw wewnętrznych hr. Toggenburga spodziewane są dalsze jeszcze dymisye. Przedewszystkiem chodzić ma o ministra skarbu Wimmera, ministra rolnictwa hr. Silva-Tarouca i ministra handlu Wiesera.

„N. Acht-Uhr-Blatt" dowiaduje się z kół parlamentarnych, że ustąpić zamierza także minister kolei Banhans. Pismo to wypowiada zapatrywanie, że także obaj ministrowie polscy t.j. minister dla Galicyi dr. Twardowski i minister oświaty dr. Ćwikliński nie pozostaną ze względu na skutki uchwał krakowkich długo w gabinecie.

Powodem tej masowej ucieczki ministrów ma być podobnie jak u hr. Toggenburga niechęć do rządów bezparlamentarnych, tembardziej zaś do rządów paragrafu 14-go.

# Wojna.

## Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 13 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim nieznaczna czynność potyczkowa.

W Albanii powstrzymano posuwanie się Francuzów na linii Kamia-Sinapremte.

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

BERLIN, 13 czerwca. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Chwilowo ożywiająca się walka artyleryjska. Lokalne potyczki piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny zachód od Noyon prowadzili Francuzi ponownie silne kontrataki z obu stron wielkiego gościńca Roye-Estrees St. Denis. Wśród najcięższych strat złamał się także ten szturm. Przeszło 60 wozów pancernych leży rozbitych pociskami na placu boju. Liczba jeńców podniosła się do przeszło 15.000. Łupy w działach wynoszą według dotychczasowego stwierdzenia przeszło 150. Przy obronie nieprzyjacielskiego kontrataku wpadło kilka naszych dział, które zajechały aż do najprzedniejszych linii piechoty, w ręce nieprzyjacielskie.

Na północ od Aisny wtargnęły silne oddziały szturmowe do nieprzyjacielskich rowów. Na południe od Aisny zaatakowaliśmy nieprzyjaciela po silnem działaniu artyleryjskiem i wyparliśmy go z jego linii na wschód od Cutry-Dommieres poza te miejscowości. Na północ od Corcy oczyszczono zagłębienie Savieres z nieprzyjaciela. Ujęliśmy przeszło 1500 jeńców.

Kilkakrotnie ponawiane ataki nieprzyjacielskie na północny zachód od Chateau-Tierry złamały się wśród obfitych strat.

W obu ostatnich dniach zestrzeliliśmy 35 samolotów nieprzyjacielskich. Kapitan Berthold i por. Wenckhoff odnieśli 33, nadpor. Schleicher 29 i 30, por. Woltiens 20 i 21, kap. Reinhardt 20 zwycięstwo w powietrzu.

## Komunikat niem. wieczorny.

BERLIN, 13 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na frontach bojowych położenie niezmienione. Lokalne walki na południe od Ypern, na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisny.

**Ludendorff.**

# Telegramy.

## Sprawa polska.

WIEDEŃ. „Der Neue Abend" donosi z Berlina z kierującej strony parlamentarnej, że wizyta hr. Buriana w Berlinie nie stworzyła żadnej nowej sytuacyi w sprawie polskiej. Wymiana zdań, która się obecnie odbyła, służyła wyłącznie do poznania stanowiska, jakie obie strony w sprawie polskiej zajmują.

## Zatopienie austro-węgierskiego pancernika.

Sekcya marynarki c. i k. ministerstwa wojny podaje do wiadomości:



Okręt J. ces. i król. mości „Szent Isztvan" został w czasie jazdy w nocy na Adryatyku ugodzony torpedą i zatonął. Brak porucznika liniowego Maxona de Roevid, kierownika maszyn, kadeta Antoniego Muellera i około 80 ludzi z załogi. Aspirant Józef Serda zabity. Resztę załogi wyratowano.

## A jednak dr. Seidler musi ustąpić.

KRAKÓW. W tutejszych kołach politycznych wyrażają zdanie, że głosy prasy wiedeńskiej o rzekomo niezachwianem stanowisku dr. Seidlera są wypływem „pobożnych życzeń Niemców austryackich. Nie wierzą bowiem, aby po ostatnich uchwałach komisyi parlamentarnej Koła mógł się „a la longue" utrzymać.

## Najpoważniejsza chwila w dziejach Francyi.

ZURYCH. „Neue Zuericher Zeitung" donosi z Paryża: Pisma przykładają wielkie znaczenie do drugiej bitwy nad Marną, podnosząc całą powagę chwili. Akcya znajdująca się w toku, jest najpoważniejszą z wszystkich, jakie Francya przeżyła w czasie swej długiej historyi.— Herve pisze w „Victoire": Każdy musi wiedzieć, że Niemców nie da się inaczej wypędzić z Francyi jak przez drugie zwycięstwo nad Marną. „Republicain" sądzi, że przeżywa się obecnie dzikie zawody między wielką liczbą dywizyi niemieckich i rezerwami niemieckiemi, które się starają zatamować im drogę.

## Clemenceau o sytuacyi.

GENEWA. Clemenceau omawiał w głównej kwaterze wojennej ważne zarządzenia naczelnej komendy armii. Powróciwszy do Paryża, oświadczył, że pragnie, ażeby cały naród podzielał jego ufność w przyszłość.

„Echo de Paris" dodaje do tego uwagę, że należy spodziewać się ważnych wypadków na lądzie i morzu jeszcze w bieżącym miesiącu.

## Niemcy dążą do rozstrzygnięcia.

WIEDEŃ. Jak z Zurychu donoszą, wedle informacyi paryskich Niemcy na początku bitwy nad Marną nie zamierzali rozpoczynać decydującej akcyi, lecz obecnie wobec osiągniętych sukcesów pragną spowodować rozstrzygnięcie. Tylko ententa uważa walki obecne za wstęp do wielkiej akcyi, do której użyć chce ogromnej ilości wojsk.

# KRONIKA.

**Ś. p. Bolesław Leszczyński.** Dochodzi nas smutna wiadomość, że dnia 12-go czerwca, zmarł po dłuższej chorobie sławny artysta dramatyczny, nestor i chluba sceny polskiej, ś. p. Bolesław Leszczyński.

S. p. Leszczyński dożył sędziwej starości, liczył bowiem 88 lat wieku, z których blisko 60 poświęcił pracy na scenie.

Pogrzebem który nastąpi w sobotę 15 b. m., zajmie się specyalny komitet.

**Zniesienie dni bezmięsnych.** Rozporządzeniem z dnia. 24 z. m. zniesione zostały na terenie Generał Gubernatorstwa lubelskiego dni bezmięsne.

**Rzeczy Legionistów z Huszt.** Rodziny oficerów i żołnierzy internowanych swego czasu w Dul-falva oraz więzionych ostatnio w Huszt, odbierać mogą rzeczy swych krewnych, które w tych dniach nadeszły z Węgier. Rzeczy te są do odebrania w Krakowie przy ul. Gołębiej 20, II p., sala XX, biuro b. kapitana Szerauca.

Przy odbiorze trzeba się odpowiednio wylegitymować oraz, pominąwszy wyjątkowe wypadki, pokryć odpowiednią część kosztów przewozowych.

**Wypadki najboleśniejsze.** Pisaliśmy przed paru tygodniami o hańbiącym występku młodzieży ze sfer wyższych w Warszawie, kiedy to okradła jeden z kantorów bankierskich przy ul. Marszałkowskiej. Teraz znów piszą z Kielc:

Nie przestaje zajmować opinii, wykrycie w szkole handlowej męskiej, złodziejskiej organizacyi p. n. „Partya świętej ekspropriacyi vel czarnej ręki". Należało do niej 7 chłopców obywatelskich, przeważnie bogatych rodzin ziemiańskich i mieszczańskich. Mieli specyalną ustawę, przewidującą między innemi ordery za szczególnie zręczne kradzieże. Dochodzenie wykryło, iż polem działania ich było kilkanaście różnych sklepów w Kielcach. Wszystkich winnych wydalono ze szkoły.

Czyż to nie smutne i straszne!

Ta młodzież, na której edukacyę rodzina i społeczeństwo łoży, zamiast świecić innym swoim przykładem sama zabiera się do ohydnej roboty.

Hańba to straszna i bolesna.

**Sprostowanie.** Wydział prasowy Departamentu Stanu komunikuje wbrew depeszom urzędowego c. i k. biura korespondencyjnego, że ks. Janusz Radziwiłł, szef departamentu spraw politycznych nie brał udziału w naradach krakowskich i wogóle z Warszawy nie wyjeżdżał.

**Strajk piekarzy w Lublinie.** W dniu wczorajszym z rana zastrajkowali wszyscy piekarze w piekarniach miejskiego Wydziału Aprowizacyjnego, żądając polepszenia warunków pracy. Dzięki jednak interwencyi kierownika Wydziału inż. Papiewskiego udało się strajk szybko zażegnać i już o godz. 4-ej pop. piekarze powrócili do pracy.

**Groźny stan sprawy mieszkaniowej w Lublinie.** Jak stwierdzono na zjeździe lokatorów w Lublinie 18.000 lokatorów otrzymało rejentalne wymówienie zajmowanych lokalów od dn. 1 lipca r. b. Jedną z przyczyn tego objawu jest niepomierny przyrost ludności Lublina, który przed wojną miał 80 tys. mieszkańców, obecnie zaś posiada ich 130 tys. Lecz to jest właściwie pretekst, uzasadniona zaś przyczynę stanowi zwykły „pasek", który od dłuższego już czasu objął i tę dziedzinę życia.

**Skandale wśród arystokracyi niemieckiej.** Pisma berlińskie donoszą: Wielką sensacyę dnia stanowi w Berlinie skandaliczny proces bar. Radecka z hr. Bernstorfem. Bar. Radeck odbywał ostatnio służbę na froncie zachodnim i zostawił w Berlinie młodą, piękną żonę. Hr. Bernstorff, pomimo, że jest żonaty, nawiązał stosunek miłosny z baronową Radeck, a równocześnie do spółki z bar. Kuehlmanem, bratem sekretarza stanu, oczernial bar. Radecka w klubie i salonach arystokracyi, zarzucając mu, że przed laty był na utrzymaniu kobiet i popełnił wiele czynów niehonorowych. Baronowa wysłała do męża list, donosząc mu, że wobec krążących o nim pogłosek, widzi się zmuszoną podać o rozwód. Po otrzymaniu tego listu bar. Radeck poprosił o urlop, a przyjechawszy do Berlina, udał się wprost do mieszkania hr. Bernstorffa. Tutaj dowiedział się, że Bernstorff rozszedł się z swoją żoną i że właśnie jest u niego z wizytą baronowa Radeck. Przyszło do skandalicznej sceny między obu mężczyznami, w następstwie czego odbył się pojedynek. Hr. Bernstorff otrzymał lekką ranę. W międzyczasie, kiedy się leczył, bar. Radeck podał na niego skargę do sądu o oszczerstwo i uwiedzenie cudzej żony. Na świadków rozprawy powołano szereg osobistości z najwyższych sfer arystokracyi, między innymi stanął książę Albrecht Szlezwick-Holsztyn. Jako współoskarżony figuruje br. Kuehlman.

**Skonfiskowana bryndza.** Krakowska „Nowa Reforma" donosi: Przed kilku dniami skonfiskowały tutejsze władze około 1300 kg. znakomitej bryndzy, wysłanej w beczkach od wina ze Lwowa do Lublina. Bryndzę tę wysłał ze Lwowa tamtejszy miejski Zakład aprowizacyjny za zezwoleniem magistratu lwowskiego. Widocznie tego artykułu jest dużo we Lwowie, skoro magistrat zezwala na wysyłkę wagonu do Lublina. W Krakowie rozdano tę bryndzę instytucyom humanitarnym.

**Zapis na cele dobroczynne.** Z Warszawy donoszą: Ogłoszono tu przed kilku dniami testament Zdzisława Czarnowskiego, właściciela Kątów w pow. gostyńskim, zawierający zapisy na cele publiczne w sumie 90.000 rubli, a mianowicie: 35.000 rb. na premiowanie najlepszej pracy polskiej o gospodarstwie rolnem; 35.000 rb. na stypendya dla młodzieży rolniczej; po 5000 rb. na Związek ziemian i na Macierz Polską; 8000 rb. na oświatę gminy Pacyna, 1000 rb. na kościół w Pacynie.

# Z Dąbrowy.

(d) **Ratujmy dzieci!** Pod powyższem hasłem w niedzielę 16 b. m. odbędzie się fantowa loterya, podczas której będzie przygrywać orkiestra. Cenne fanty, jak również piękny cel zapewne zgromadzi wiele osób do Sali Resursy o godz. 2 popoł., a przy tem wejście i bilety na loterye dadzą możność każdemu poprzeć tak wysoce humanitarny cel, jak „Ratujmy dzieci!". Niech też nikt nie szczędzi i, o ile może dołoży choć skromną cegiełkę do gmachu naszej przyszłości ukochanej Ojczyzny!

(d) **Dlaczego się to dzieje?** I znowu notujemy podrożenie chleba, kilo którego kosztuje już 2 kor. 50 hal. i jeszcze trudno go dostać, gdy tymczasem na okupacyi niemieckiej chleb jest tańszy i nigdy go teraz nie brak, bo Niemcy od maja odpieczętowali wszystkie młyny na swojej okupacyi. Dziś u nas wogóle wszystko droższe, począwszy od ogrodowizny, a skończywszy na słoninie i każdy pyta dlaczego się to dzieje? Odpowiedź na to jest jedna, wszystkie produkty są przemycane z okupacyi austryackiej na niemiecką, bo wystarczy przypatrzeć się tylko na stacyi w Strzemieszycach kiedy pociąg przyjdzie od strony Kielc, wtedy zjawiają się całe falangi przekupniów z okupacyi niemieckiej i zakupują towar od tak zwanych szmuglerów i przez Ząbkowice wywożą do Będzina, Sosnowca i dalej, my zaś musimy przepłacać gdyż szmuglerzy ci, o ile przywiozą coś do Dąbrowy, wiedząc że brak, korzystają niemiłosiernie, sprzedając niekiedy drożej niż w sklepie. Były zdarzenia już takie, że szmuglerka pobrała za 1 funt masła 17 kor., wtedy, gdy w sklepie można było kupić za 16 kor.

Rok temu Dąbrowa była najtańsza w Zagłębiu, a dziś jest najdroższa i w dodatku niewszystko można się dokupić nawet po bajońskich cenach.

(d) **Żebranina uliczna dzieci w nocy.** Nie dość, że po całych dniach nie zamykają się drzwi przed nieletniemi żebrakami, jeszcze w nocy o godz. 11½ na porządku dziennym spotyka się włóczące dzieci, które natarczywie domagają się datku. Wiemy o tem, że te dzieci w dzień są w ochronach, gdzie mają całodzienne życie, lecz gdy wyjdą z nich idą na żebry, bo są tacy rodzice, że wypędzają swoje dzieci do włóczenia się po domach i ulicach, tym sposobem ucząc od zarania życia łgarstwa, lenistwa i jeszcze coś gorszego. Warto byłoby, aby społeczeństwo, podobne kilkuletnie indywidua bez pardonu, oddawało policyi, aby tym sposobem ukrócić bezczelność rodziców i uchronić dzieci od skutków, prowadzących do więzienia.



Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.